**Protokół z posiedzenia Komisji Porządku Publicznego, Ochrony Środowiska i Spraw Komunalnych ,**

**Rady Gminy Suchy Las**

**z dnia 24.03.2021 roku.**

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Powitanie przybyłych na posiedzenie Komisji.
3. Stwierdzenie ważności posiedzenia Komisji.
4. Zatwierdzenie porządku obrad.
5. Przyjęcie protokołu z dnia 24.02.2021 roku.
6. Sytuacja stanu pandemii covid 19 w gminie Suchy Las oraz zakup sprzętu dla OSP.
7. Omówienie uchwały na najbliższą sesję rady gminy Suchy Las.
8. Sprawy bieżące.
9. Wolne głosy i wnioski.
10. Zakończenie posiedzenia.

Ad. 1 – 4.

Przewodniczący M. Bajer otworzył posiedzenie Komisji, powitał członków Komisji i gości oraz stwierdził prawomocność posiedzenia na podstawie zaobserwowanej obecności na posiedzeniu zdalnym. Porządek został przyjęty 6 głosami za, radna A. Ankiewicz nieobecna na posiedzeniu.

# Ad. 5

Protokół z dnia 24.02.2021 roku został przyjęty jednogłośnie.

Ad. 6.

**Kierownik RB A. Karpowicz** – jeśli chodzi o nas jako urząd gminy, to praktycznie nie otrzymujemy żadnych informacji na temat spraw covidowych. Zostaliśmy pozbawiani jakichkolwiek informacji o pandemii na terenie gminy - ani sanepid, ani żadne inne instytucje nam informacji nie przekazują. Kiedyś dostawałem informacje od policji lub naszego OPS, teraz już ich nie otrzymuję. Jedynie na nasze żądanie lub prośbę takich informacji udziela nam policja. Na stan obecny z informacji, które udało mi się zdobyć, to ilość osób przebywających na kwarantannie. Tydzień temu było to ok. 260 osób, przedwczoraj 247 osób. O ilości osób chorych na ternie gminy nie mamy informacji. W urzędzie gminy jako w instytucji jest chorych obecnie osiem osób. Ponownie wrócono do pracy zdalnej, czego ja jestem zwolennikiem i orędownikiem, aby zachować ciągłość pracy instytucji. Praca zdalna ze wszech miar jest wskazana przy założeniu, że dwie lub cztery osoby są w referacie, to sprawnie się zastępują. Kolejne rzeczy w które weszliśmy i które były do obsłużenia jeśli chodzi o covid 19, to obowiązek związany z dowozem osób starszych do szczepienia. Podpisaliśmy porozumienie z komendą, że w sytuacjach, kiedy będzie taka potrzeba, to będziemy korzystali z OSP z terenu naszej gminy. Miały do tego być użyte samochody pożarnicze lekkie i tak też się stało. Porozumienie również zostało podpisane z ZGK. Na chwilę obecną ten dowóz był siedmiokrotny, z czego ZGK dwukrotnie dowoził na szczepienie, a OSP pięciokrotnie (OSP Chludowo x 1, OSP Zielątkowo x 4). To się wiązało z naszą deklaracją do komendy miejskiej z jednoczesną obietnicą komendanta miejskiego, że jednostki które się w to zaangażują będą miały dodatek na zakup sprzętu. Mowa była o 5 tys. zł, ale nie było to nic wiążącego. To tyle jeśli chodzi o covid 19.

**Radny Z. Hącia** – chciałbym powiedzieć, że jeżeli chodzi o te nasze służby, które nadzorowały chorych, bo miałem okazję na własnym grzbiecie się przekonać, robiły to skrupulatnie i sprawdzano, czy przestrzegane są zasady. Druga rzecz to widzę, że bardzo dużo osób chodzi bez maseczek. Straż gminna czasami koło nich przejeżdża i powinna zareagować. W sklepach też jest sytuacja, że kiedy sprzedawczynie zwracają uwagę na brak maseczek, to napotykają się na cały szereg ostrych wypowiedzi, że nikt im wolności nie będzie ograniczał. Straż gminna też powinna czasem na to spojrzeć, żeby ewentualnie tych ludzi trochę zdyscyplinować. Proszę, aby te nasze służby, które mogą interweniować, żeby interweniowały. Musimy się bronić i nikomu nie życzę, żeby przechodził to, co ja przeszedłem.

**Kierownik RB A. Karpowicz** – my mamy oczywiście spotkania zespołu zadaniowego dotyczące bezpieczeństwa i porządku publicznego. Na nich między innymi jest i policja i straż gminna. Te tematy tam omawiamy. Trzeba zdać sobie sprawę, że do tego żeby zwracać komuś uwagę i wyciągać konsekwencje są powołane odpowiednie służby i trudno, żeby ktoś z mieszkańców miał interweniować w tej sprawie. To może wywoływać konflikty. Służbom można zwrócić uwagę na bardziej restrykcyjne przestrzeganie tego obowiązku. Druga kwestia to taka, że otrzymaliśmy z komendy miejskiej ulotki związane z zachęcaniem do szczepień. Na podstawie wytycznych przysłanych przez dowódcę z Piątkowa ulotki są rozmieszczane w miejscach publicznych przez nasze jednostki OSP. To jest kolejny krok do tego, żeby zachęcić społeczeństwo do szczepień.

Teraz będę mówił o wydatkach związanych z ochroną przeciwpożarową – zaopatrzenie w sprzęt OSP na terenie gminy Suchy Las. Budżet gminy, który jest uchwalany na kolejne lata pod hasłem ochrona przeciwpożarowa i może to zastanawiać, że ten budżet jest w granicach 500 – 600 tys. zł rocznie, natomiast w temacie zakupów należy skupić się na paragrafie 4210 - zakupy. Żeby historycznie przedstawić Państwu jak to wygląda, to opowiem jak w kolejnych latach to się odbywało. Jeśli ja sumuję 4210, to zazwyczaj bilansuję wszystkie wnioski składane przez nasze OSP. Jest to kwota rzędu 130 – 140 tys. zł tych potrzeb, które przedstawiają jednostki. Całą tę kwotę przedstawiam jako wniosek referatu do budżetu. Jest to selekcjonowane przez panią skarbnik i pana wójta. Ja przedstawiam np. 140 tys. zł, a w budżecie pojawia się np. 80 tys. zł. I tak też stało się w tym roku. Ja każdego roku reguluję pomiędzy paragrafami w ramach mojego budżetu i w ostatnim kwartale roku składam wniosek o przesunięcia między paragrafami. Jeśli w innym paragrafie zostają mi pieniądze, to przesuwam je tam, gdzie są potrzeby. Jeśli na dany rok w paragrafie mam 80 tys. zł, to po przesunięciach w tym samym paragrafie na koniec roku może być np. 120 tys. zł. W zeszłym roku po cięciach związanych z oszczędnościami i covid 19 ja miałem budżet na zakupy ustalony przez panią skarbnik w kwocie 50 tys. zł z zaznaczeniem, że mam to na przetrwanie. Mam zapewnić bieżące utrzymanie OSP. Na ogół na bieżące utrzymanie OSP zawsze muszę mieć zabezpieczone ok. 30 tys. zł rocznie. Jako ciekawostkę przytoczę Państwu jakie były wydatki zakupowe na OSP w poszczególnych latach: 2016 – 178 tys. zł, 2017 – 90 tys. zł, 2018 – 70 tys. zł, 2019 – 83 tys. zł, 2020 – 117 tys. zł. To było na same zakupy. Na ten rok mamy przewidziane na zakupy 80 tys. zł. W tej chwili na bieżące wydatki wydanych jest prawie 19 tys. zł. Jeśli do tego dodamy 37 tys. zł na te zakupy, które przewidzieliśmy zbiorowym zamówieniem i po zebraniu zapotrzebowania poszczególnych jednostek, na zakupy uzupełnienia umundurowania. W tym zamówieniu, które w tej chwili jest złożone: OSP Suchy Las – 10 tys. zł, OSP Golęczewo – 13 tys. zł, OSP Chludowo - 9,5 tys. zł, OSP Zielątkowo - 5,7 tys. zł. Wszystko musiałem dopasować do naszych możliwości. Jak sądzę nasze spotkanie jest na wniosek OSP Zielątkowo, ponieważ okazało się, że zostało im przydzielone mniej umundurowania niż się spodziewali – jak sądzę. Trzeba mieć obraz całości sprawy, a nie skupiać się na jednostkowym – co zostało kupione, a co nie. W bitwie o wozy został przyznany średni samochód bojowy dla OSP Zielątkowo, ale chciałbym przypomnieć, że gmina w formie dotacji dołożyła do tego zakupu 50 tys. zł i kolejna dotacja na wyposażenie tego samochodu też w kwocie 50 tys. zł. W 2021 roku została uchwalona kolejna dotacja 50 tys. zł dla OSP Zielątkowo. Na przełomie ostatnich dwóch kwartałów OSP Zielątkowo oprócz normalnych zakupów, które były dla nich wykonywane otrzymało z budżetu gminy 150 tys. zł. Oczywiście z tego doposażenia jednostka mogła zakupić mundury, ale uznała, że przeznaczy to dofinansowanie na sprzęt techniczny. Ja dałem im wolą rękę i to zaakceptowałem. To był ich wybór. Na jedną jeszcze rzecz chciałbym zwrócić uwagę. Kwestia zużycia i wyeksploatowania tego sprzętu jest kwestią też dosyć istotną. Jest tak np., że mundury nie spełniają aktualnych certyfikatów. Jest wówczas możliwość eksploatacji tego stroju do tzw. śmierci technicznej. Druga kwestia to taka, że w OSP Zielątkowo były pewne zawirowania i udział członków był mizerniutki. Na szczęście od dwóch lat pojawił się nowy duch i nowi ludzie zaczęli działać w tej jednostce. Aktywność jednostki została bardzo pobudzona. Robimy wszystko, aby tę aktywność wesprzeć (badania, szkolenia, sukcesywnie uzupełniany sprzęt). Na cały obraz sprawy składa się również ilość wyjazdów poszczególnych jednostek OSP. Jak mam przed oczami mundur zawodowego strażaka i mundury naszych strażaków, to wyeksploatowanie w porównaniu z zawodowymi strażakami nie jest nawet w 30%.

* 2015 rok – OSP Chludowo 42 wyjazdów w roku, OSP Zielątkowo 15, OSP Golęczewo 79, OSP Suchy Las 182. Proszę porównać skalę OSP Zielątkowo – OSP Suchy Las.
* 2016 rok – OSP Chludowo 36 wyjazdów w roku, OSP Zielątkowo 9, OSP Golęczewo 83 , OSP Suchy Las 138.
* 2017 rok – OSP Chludowo 63 wyjazdy w roku, OSP Zielątkowo 9, OSP Golęczewo 101, OSP Suchy Las 155.
* 2018 rok – OSP Chludowo 45 wyjazdów w roku, OSP Zielątkowo 5 , OSP Golęczewo 103, OSP Suchy Las 119.
* 2019 rok – OSP Chludowo 53 wyjazdów w roku, OSP Zielątkowo 15, OSP Golęczewo 128, OSP Suchy Las 94.
* 2020 rok – OSP Chludowo 31 wyjazdów w roku, OSP Zielątkowo 15, OSP Golęczewo 84, OSP Suchy Las 119.

Macie Państwo obraz ilości wyjazdów z poszczególnych jednostek, a co za tym idzie wyeksploatowanie mundurów. Nie wszystkie te wyjazdy są wyjazdami pożarowymi. Wyeksploatowanie mundurów i odzieży ochronnej jest właśnie w pożarach. Trudno też porównywać gaszenie traw, czy nieużytków z gaszeniem mieszkania, czy magazynu. Reasumując, ja w tej chwili na tym paragrafie zakupowym poszedłem na max z tym wydatkiem. Z tych 80 tys. zł i zabezpieczeniu 22 tys. zł na paliwo zostało ok 2 tys. zł do końca roku. Mówię to Państwu, żeby uzmysłowić, że cały czas jestem pod presją i mam naciski ze wszystkich jednostek. Jeżeli teraz jakiś sprzęt ulegnie uszkodzeniu, to ja już nie mam za co kupić najmniejszej jednostkowej rzeczy. Na życzenie wszystkich jednostek OSP pod presją wydałem pieniądze maksymalnie na te zakupy, wiedząc jakimi pieniędzmi dysponuję. Jeżeli na najbliższej sesji Państwo nie wystąpicie jako komisja bezpieczeństwa z wnioskiem do pana wójta o uzupełnienie i zabezpieczenie pieniędzy na tym paragrafie 4210, to ja to zrobię. Będę to argumentował dwojako: zabezpieczenie środków na niespodziewane zakupy i jeśli wyrazicie taką wolę, kolejne 37 tys. zł na mundury, bo to co zakupiliśmy, to była mniej niż połowa zgłoszona jako zapotrzebowanie przez jednostki. Kwota potrzebna do uzupełnienia na tym paragrafie to ok. 40 tys. zł.

**Radny Z. Hącia** – jest jedna podstawowa sprawa: straże mają działać skutecznie i mają zapełnić jednocześnie podstawowe bezpieczeństwo dla ratowników, dla strażaków, którzy biorą udział w tych akcjach. Mają oni mieć sprzęt, który będzie działał i który będzie im służył. Nie może być sytuacji takiej, że na uszkodzenia i zniszczenia sprzętu nie ma pieniędzy. Na to pieniądze musza się znaleźć. Nie chodzi o jakieś dodatkowe super urządzenia, ale takie, które im zapewnią bezpieczeństwo i nam jednocześnie. Pan Karpowicz powiedział, że powinniśmy wystąpić z takim wnioskiem. Ja uważam, że taki wniosek musi się pojawić. Nie należymy do najbiedniejszych gmin w Polsce. Na pewne rzeczy musimy znaleźć pieniądze. Należy zwrócić uwagę, że nasze straże występują do WFOŚ i do innych instytucji na uzupełnienie sprzętu. Stamtąd też pozyskują pieniądze. Są sytuacje takie, że żeby ten sprzęt pozyskać, to gmina musi dołożyć. Ta pewna rezerwa musi być. Jestem pełen podziwu dla pana Karpowicza, że tak stara się dzielić, skubać, żeby jakoś to wyglądało. Nie odbyły się zebrania sprawozdawcze i wyborcze ze względu na covid, ale mam nadzieję, że one powrócą. Chodzi o zabezpieczenie podstawowych spraw. Troska o to, żeby straże działały jest konieczna. Mają one 100-letnią tradycję i nie możemy tego zmarnować.

**Przewodniczący M. Bajer** – absolutnie zgadzam się z panem Karpowiczem i z panem Hącią, że taki wniosek należy dzisiaj poddać pod głosowanie o zwiększenie kwoty na zakup sprzętu. Należy zwiększyć tę kwotę co najmniej do 60 tys. zł. Wiadomo, że sprzęt jest bardzo kosztowny. Strażacy bardzo o niego dbają, ale niestety ulega on awariom.

**Radna J. Radzięda** – po Twoim wniosku Marianie myślę, że byłoby dobrze zapytać pana kierownika Karpowicza, czy od razu musimy wrzucać 60 tys. zł. Czy teraz 30 tys. zł, a za kolejne 2-3 miesiące kolejne 30 tys. zł. Co do zasady zgadzam się, że nie ma co oszczędzać na straży pożarnej, bo później widzimy jakie są efekty. Całym sercem jestem za tym, żeby zwiększyć rezerwę.

**Przewodniczący M. Bajer** – nie chciałbym tej kwoty dzielić.

**Kierownik RB A. Karpowicz** – jak najbardziej się z tym zgadzam. To co mówił pan Zbigniew. Zazwyczaj w drugim półroczu są dofinansowania z WFOŚ lub też z komendy głównej PSP. Ja zawsze rezerwuję ok 10 tys. zł co najmniej na dofinansowanie na zakup sprzętu i na remonty. Jeśli ustalicie Państwo np. 60 tys. zł, to ja już będę miał zabezpieczone pieniądze również na to.

**OSP Zielątkowo B. Janiszewski** – chciałbym się odnieść do trzech kwestii o których mówił pan Andrzej. Nie chciałbym być przedstawicielem jednostki, która spowodowała to spotkanie w złym tego słowa znaczeniu. Staraliśmy się rozmawiać o wielu rzeczach w wielu miejscach, stąd akurat efektem tego jest to spotkanie. Zgadzam się w 100% z panem Andrzejem w dwóch kwestiach, które poruszył: to, że nasza jednostka otrzymała 150 tys. zł od momentu otrzymania samochodu w październiku 2020 roku. Tylko chciałbym, żeby wyraźnie wybrzmiało, że my dostaliśmy ten samochód zupełnie pusty, bez jakiegokolwiek sprzętu. Sprzęt musiał się pojawić, żeby ten wspaniały samochód bojowy miał jakikolwiek sens istnieć w naszej jednostce. Oczywiście mogliśmy kupić „nomeks” z tego, ale tak szczerze, to wybieraliśmy czy kupimy „nomeks”, czy kupimy kamerę termowizyjną najprostszą z możliwych po to, żeby skutecznie działać. Jesteśmy wzywani i dysponowani. Zgadzam się oczywiście, że dysproporcja w ilości wyjazdów z innymi jednostkami jest przeogromna i jesteśmy z góry skazani na złą pozycję. Wynika to z wielu czynników. Dziękuję, że pan Andrzej wyraźnie o tym powiedział, że nasza jednostka chyliła się ku upadkowi. Praktycznie od dwóch lat działamy bardzo prężnie. Jesteśmy wszędzie i zawsze. Dlatego też, chcemy z wszystkimi naszymi działaniami angażować się na terenie całej gminy, nie tylko bojowymi, bo zdajemy sobie sprawę, że to auto pojawiło się tylko i wyłącznie dzięki mieszkańcom całej gminy. Braliśmy udział w wielu aktywnościach. Jesteśmy zawsze gotowi. Jedno tylko sprostowanie. To nie jest tak, że my tylko chcemy wymienić wyeksploatowany sprzęt. Nasz akces na 3 „nomeksy” wynikał z bardzo prostej rzeczy. Nasza jednostka w ostatnim półroczu wzbogaciła się o czterech nowych strażaków. To nie była kwestia wymiany sprzętu, a pozyskania strojów bojowych dla nowych strażaków ratowników, bo po prostu ich nie mieli. Sześć strojów, które mieliśmy podczas inwentury, to stroje z lat 2010 – 2011 odbiegające od dzisiejszych standardów. Oczywiście one nie są poprzepalane, bo tych akcji było strasznie mało i liczymy, że będzie ich coraz więcej. One są po prostu dziesięcioletnie. Myślę, że też ważnym argumentem jest to, że jeżeli w jakikolwiek sposób pozyskamy te nowe stroje (staramy się z wielu, wielu źródeł) nie angażując w to środków gminy, bo zdajemy sobie sprawę z sytuacji, która panuje na zewnątrz, że wcale nie jest wesoło i kolorowo. Szacunek dla pana Andrzeja, że faktycznie lawiruje między nami. Podejrzewam, że te „upierdliwe” cztery jednostki chodzą do Pana i wciąż czegoś chcą. Nie chciałbym być na Pana miejscu. Zapewniam jednak, że naprawdę dbamy o ten sprzęt i jeżeli te nowe stroje się pojawią, to na pewno wiele lat będą służyć. Jeśli chodzi o tematy covidowe, to w dalszym ciągu uczestniczymy. Jutro mamy kolejny wyjazd transportowy na szczepienie i we wtorek jest kolejny.

**Radny T. Sztolcman** – kolega druh wyręczył mnie. Ja standardowo jak zawsze robię sobie notatki i druh już prawie wszystko powiedział. Też jestem pełen podziwu dla pana Andrzeja, że z tej kołderki z której nogi wystają jakoś tam szyje. Dla przypomnienia, o czym mówił już Bartek, minister dał na samochód 800 tys. zł, a samochód kosztował 850 tys. zł i był zupełnie pusty. Tam nie było nawet jednego węża. Stąd pieniądze o których mówił pan Andrzej. Mogą one przyprawiać o zawrót głowy osoby, które są mniej zorientowane. Pan Andrzej przytoczył statystyki. Ja od ponad 20 lat żyję ze statystyki i wiem, że można ją czytać różnorako. Sam pan Andrzej mówił, że jednostka chyliła się ku upadkowi, więc te statystyki przeszłe należy traktować jako niebyłe. Tym bardziej, że wspominał o aktywności jednostki w zakresie transportów covidowych. Wspominał o tym, że jednostka prężnie się rozwija. Rok temu, kiedy jeszcze nie marzyliśmy o nowym samochodzie w Zielątkowie, aktywnych członków można było policzyć na palcach dwóch rąk. Teraz już trzech braknie i kolejni czekają w kolejce, bo w związku z tym, że jest covid, to nie ma szkoleń podstawowych. Z siedmiu strażaków, którzy byli rok temu już jest piętnastu. Nie chodzi o wymianę strojów, tylko po prostu chodzi o ubranie tych ludzi i zapewnienie bezpieczeństwa podczas akcji. Przeszłe statystyki związane są również z tym, że do czasu kiedy pojawił się nowy wóz, to nie bardzo było czym jeździć. Był wóz, który do pożarów nie był dysponowany, bo miał 300 litrów wody - kwiaty można było nim podlewać, a nie gasić pożary. Większość akcji było bardziej drogowych, zabezpieczeniowych. W tej chwili nowy samochód, który udało się pozyskać dzięki aktywności wszystkich mieszkańców gminy tchnął nowego ducha w jednostkę. Dlatego też się cieszę, że taki wniosek został przez pana Andrzeja sformułowany, czy też zostanie sformułowany przez komisję, ponieważ można nie kupić np. kolejnych nożyc, ale nie można nie zabezpieczyć strażaków w odpowiednie stroje, które pozwolą wejść do akcji i z tej akcji wyjść. Pan Andrzej mówił o śmierci munduru, natomiast nie wiem jak to jest zgodnie z przepisami, że jeżeli ktoś wejdzie do akcji w stroju, który nie ma aktualnego certyfikatu i z tej akcji nie wyjdzie, to co na to prokurator? Nie chciałbym się nigdy o tym przekonać, dlatego zróbmy wszystko, żebyśmy nie musieli o tym myśleć.

**Radny W. Majewski** – chciałbym przede wszystkim uspokoić pana Bartka, że komisja i tak by się odbyła. Państwo raczej wszyscy znacie mój stosunek do naszych strażaków i spraw związanych z bezpieczeństwem. Popieram oczywiście to wszystko, co zostało powiedziane wcześniej. Do tego mam propozycję techniczną, bo dzisiaj i tak nie „sklecimy” takiego wniosku, żeby on jutro na sesji zaistniał. Może dzisiaj ustalimy kwotę, o którą faktycznie byśmy wystąpili – 60 tys. zł, natomiast mam prośbę do pana Andrzeja. Panie Andrzeju, może dołączyć i przekazać panu przewodniczącemu merytoryczne tematy wyliczone może też trochę na górkę. Jak sam Pan powiedział, wiadomo jak to jest z doświadczenia. Może my dzisiaj przegłosujemy ten temat, bo myślę, że taka była idea pana przewodniczącego, żeby taki wniosek przegłosować, a do wniosku dołączymy już te stricte merytoryczne tematy przygotowane przez pana Andrzeja. Takie proponuję techniczne rozwiązanie.

**Przewodniczący M. Bajer** – uważam, że jest to bardzo słuszny wniosek radnego Majewskiego. Proszę, aby uzasadnienia merytorycznego wniosku dokonał pan Karpowicz. Wniosek ze wszystkimi niezbędnymi elementami przygotujemy na sesję kwietniową, a dzisiaj na komisji już to przegłosujemy.

**Radny W. Majewski** – Panie Andrzeju, żeby również uwzględnić tematy związane z rezerwą i poprzeć je przykładami, które w minionych latach pojawiły się w wydatkach majątkowych np. nieprzewidziane awarie itd.

**Radny T. Sztolcman** – chciałbym wypowiedzieć się jako członek komisji budżetowej. Pan Włodzimierz ma rację, żeby nie robić jutro niepotrzebnego zamieszania na sesji. Mam propozycję, żeby pan Andrzej przygotował stosowny wniosek. Głównym punktem o którym rozmawialiśmy, to był zakup sprzętu ochronnego i żeby była tam też uwzględniona rezerwa na nieprzewidziane sytuacje drugiego półrocza. Myślę, że komisja budżetowa w projekcie zmiany budżetowej na przyszłą sesji się nad tym pochyli. Będziemy czekać na odpowiedni wniosek.

**Radny R. Rozwadowski** – może przejdźmy już do faktycznego głosowania. Jestem jak najbardziej za tym, żeby pomóc naszym strażakom, żeby oni czuli się bezpiecznie i zadbali o nasze bezpieczeństwo.

**Radny Z. Hącia** – chciałbym powiedzieć krótko – 60 tys. zł i nic mniej.

Wniosek o zwiększenie kwoty na zakup sprzętu dla jednostek OSP w gminie Suchy Las w kwocie 65 tys. zł. został przyjęty jednogłośnie (6 głosów za).

**Kierownik RB A. Karpowicz** – bardzo się cieszę, że doszło do tego spotkania. Bardzo Państwu dziękuję za zaangażowanie i nie ukrywam, że bardzo to ułatwi mi działanie. Bardzo dziękuję członkom OSP Zielątkowo za aktywność i zaangażowanie. Jestem dla nich pełen podziwu. Powiedziałem im, że nawet jeśli w jakikolwiek sposób będą we mnie bili, to absolutnie się nie obrażę, bo wiem, że to będzie dla dobra ich jednostki. Jeśli chodzi o kwestię uzasadnienia wniosku, to nie ma jak najmniejszego problemu. Spokojnie to stworzę na podstawie wniosków składanych przez OSP. Gwarantuję Państwu, że 40 tys. zł od ręki będzie wydane. Z góry możemy założyć, że jeśli chodzi o dofinansowanie z innych instytucji, to będzie ok 15 – 20 tys. zł. Dziękuję bardzo Państwu za zaangażowanie.

Radny R. Rozwadowski opuścił spotkanie w 01:46 h trwania komisji.

**Radna J. Radzięda** – Panie Andrzeju, mam pytanie już nie dotyczące OSP, natomiast mówił Pan o spotkaniach grupy koordynujących bezpieczeństwo nie tylko covidowe w gminie. Mam pytanie o straż gminną i o to, czy Pan będzie właściwą osobą do wzięcia udziału w komisji, na którą ewentualnie zaprosimy pana komendanta, bo ilość pytań i niejasności związanych z działalnością straży gminnej jest potężna.

**Kierownik RB A. Karpowicz** – nie sądzę, abym był właściwą osobą do odpowiedzi na pytania i do rozwiania wątpliwości dlatego, że straż gminna w żaden sposób mi nie podlega i w żaden sposób jej nie rozliczam.

**Przewodniczący M. Bajer** – pani Radzięda takie spotkanie planuje w kwietniu z komendantem i dlatego tam wszelkiego rodzaju pytania i uwagi należy składać.

**Radny R. Banaszak** – kwestia techniczna do pana przewodniczącego, żeby po każdym głosowaniu mówił ile głosów jest za. To dlatego, że protokół nie jest pisany z oglądania, a z odsłuchu.

**Przewodniczący M. Bajer** – bardzo słuszna uwaga. Oczywiście tę formułę o wyniku głosowania należy wygłosić.

Ad. 7

* Projekt uchwały w sprawie Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Suchy Las w 2021 r.

**Przewodniczący M. Bajer** – na temat tej uchwały rozmawialiśmy w ubiegłym miesiącu.

Projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie 4 głosami za, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Ad. 8.

**Radny Z. Hącia** – Panie Wiesławie, co dalej ze stawem w Chludowie? W sierpniu został on zatruty fekaliami w bardzo dużej ilości, które wypłynęły nie wiadomo skąd. On teraz w miarę tam się oczyścił, ale co dalej? Jakoś ten staw zagospodarować, żeby ona dalej tym ludziom służył. Chociaż trochę ryb tam wpuścić. Poza tym chcemy w przyszłości jakieś ławki tam postawić i mieć tam porządek. W tej chwili znowu zaczęli tam inwestować i robić, a ta sprawa nie jest zakończona. Nie wiem, czy tam na dnie nie leży jakieś świństwo? Czy te ryby, które zdechły nie leżą na dnie? Nie wiadomo jak to wszystko wygląda.

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** – tak jak wcześniej już informowałem, były prowadzone badania tego stawu. Zrobiliśmy kontrolę przewodów kanalizacji deszczowej, która doprowadzona jest do stawu. Kamery Aquanetu wynajęte przez urząd gminy nie wykazały jakichkolwiek nieprawidłowości. Zbadaliśmy również to newralgiczne miejsce, gdzie idzie nowy kanał sanitarny i krzyżuje się z kanalizacją deszczową. Kamery nie wykazały, aby te kanalizacje były w jakikolwiek sposób połączone. Dodatkowo przeprowadziliśmy kontrolę czystości wody w stawie. Wyniki pokazały, że woda jest bardzo czysta. Myślę, że jeśli chodzi o wszystkie stawy w gminie, to dobrym pomysłem będzie, żeby w przyszłym budżecie sołectwa zarezerwowały środki na instalację napowietrzającą. Jakość wody mogłaby się wówczas podnosić. Jest to o tyle ważne, jeżeli chodzi o staw w Chludowie, że przez naturalne procesy gnilne jakość wody się obniża. Taka instalacja mogłaby to zmienić na lata. Ryby i rośliny miałyby lepsze warunki bytowania i same walory zapachowe byłyby inne. Zbadaliśmy wszystko w okolicy, co mogliśmy zbadać. Nie znamy przyczyny tego, co się stało.

**Radny Z. Hącia** – nadal niepokoi mnie to, że jak oceniano – jednej nocy jakby ktoś 100 beczek szamba wylał to tego stawu. To strasznie wyglądało. Ja dlatego do tego wracam, bo chcemy, żeby to działało i ludziom służyło. Bardzo dziękuję Panu za propozycję. Przyjdę jeszcze do Pana, żeby porozmawiać, czy jest już na tyle bezpiecznie, żeby podjąć działania renowacyjne i żeby taka sytuacja się nie powtórzyła.

**Radna J. Radzięda** – Panie Wiesławie, mam trzy kwestie:

* Jak idą postępy z podpisywaniem umowy z Ptasim Azylem?
* Mam sugestię, żebyśmy stworzyli zespół zawierający urzędników, radnych i stronę społeczną zajmującą się tematyką zwierząt w gminie. Wiele gmin i miast w ostatnim czasie stawia na takie zespoły i NIK bardzo pozytywnie to ocenia. Okazuje się, że można wypracować fajne rozwiązania właśnie do programu bezdomności i rozszerzyć go zgodnie z opinią NIK o opiekę nad zwierzętami wolnożyjącymi. Daje pod dyskusję, co Państwo radni o tym myślą.

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** –

* Mamy przedstawioną ofertę i szykujemy umowę. Mam nadzieję, że z końcem kwietnia będzie to już działało.
* Oczywiście takie zespoły, to dobre rozwiązanie tyle, że to nie jest moja decyzja, tylko Państwa. Jeśli będzie wola z dwóch stron, czyli Państwo i pan wójt będziecie chcieli utworzyć taki zespół, to ja jestem otwarty na to, żeby brać w tym udział. To są dobre rzeczy. Zawsze partycypacja społeczna pomaga nam zauważyć wiele problemów. Mamy wolontariuszy, którzy mają z nami podpisane umowy, mamy osoby współpracujące, które pomagają nam w realizacji programu. Taka burza mózgów, wysłuchanie wszystkich stron i konsultacje społeczne, to jest zawsze dobre rozwiązanie.

**Radna J. Radzięda** – trzecia kwestia dotyczy naszego regulaminu utrzymania porządku i czystości w gminie Suchy Las. Ilość skarg od mieszkańców na zmianę, którą wprowadziliśmy dotyczącą konieczności wyciągania kubłów i worków z odpadami segregowanymi jest koszmarna. Po czasie widzę też absurd tego zapisu, który wprowadziliśmy. W związku z tym składam wniosek formalny o to, żebyśmy powrócili do uchwały o regulaminie utrzymania porządku i czystości w gminie Suchy Las i zmienili ten zapis na taki jaki funkcjonuje np. w gminie Luboń, gdzie osoby, które nie mają osobnego dostępu do śmietników, faktycznie jeżeli mają je na posesji muszą wystawiać, natomiast te osoby, które wybudowały sobie osobne altanki, czy też w ogrodzeniu mają wydzielone miejsce na kubły, to nie muszą tego robić. Zauważyłam, że mieszkańcom bardzo zależy, żeby taki zapis się pojawił i proponuję, żebyśmy nie czekali do przyszłego roku, czyli do czasu kiedy normalnie byśmy zmieniali regulamin, tylko wyszli mieszkańcom naprzeciw najszybciej jak się da.

**Przewodniczący M. Bajer** – ja myślę, że kwestia nie polega na tym, że jest jakiś problem, żeby z tego boksu pojemniki wyciągnąć. Boksy po prostu są albo zamknięte bardzo często, albo jest do nich graniczony dostęp.

**Radna J. Radzięda** – i to jest Marianie zdanie Jurka Świerkowskiego, natomiast obserwując to, co się dzieje u mnie na ulicy okazuje się, że absolutnie tak nie jest. Raz, że zwiększył się problem z dzikami od czasu, kiedy śmieci są wystawiane noc wcześniej, a dwa - nikt nie ma ochoty wstawać o piątej rano i wystawiać pojemniki w dniu ich odbioru. Z drugiej strony na mojej ulicy wszyscy mają w miarę nowe ogrodzenia. To są domki jednorodzinne. Kubłów też nie ma nie wiadomo ile, żeby ten dostęp był utrudniony. Przez lata godziliśmy się na trochę wyższe stawki odbiory przez ZGK, biorąc pod uwagę standard, który spółka oferowała. Z punktu widzenia mieszkańców stawki poszły w górę, standard się obniżył. Skoro inne gminy potrafią rozpisać w regulaminie te kwestie, że jeżeli mieszkańcy mają wydzielone pseudo altanki na śmietniki, to nie muszą ich wystawiać na ulicę, wystawiać muszą tylko ci, którzy pojemniki mają na posesji i nie da się wydzielić tej przestrzeni wyłącznie śmietnikowej, to być może powinniśmy popracować nad takim zapisem również u nas. Przypominam, że ZGK jest dla mieszkańców, a nie odwrotnie. Składam więc wniosek, żeby wprowadzić zmianę w regulaminie dotyczącą wystawiania pojemników.

**Przewodniczący M. Bajer** – to zastanówmy się najpierw. W kwietniu miał być na komisji komendant straży gminnej.

**Radna J. Radzięda** – ja nie widzę problemu, żeby zrobić dwie komisji porządku albo na komisji porządku zaprosili pana wice wójta, pana Wiesława, pana Jurka Świerkowskiego i żebyśmy zrobili to najszybciej jak się da, bo mieszkańcy są wściekli.

**Przewodniczący M. Bajer** – podzielę się moim odczuciem w Golęczewie: na co mieszkańcy są wściekli? Na to, że muszą wystawić kubeł? A w czym to przepraszam przeszkadza? Pewnie, że jest tu pewnego rodzaju pułapka dla terenów blisko lasów i poligonu, że to wabi dziki. Wystawienie kubła, to jest obowiązek właściciela - takie są reguły gry. Worki też trzeba wystawiać. Innej rady na to nie ma.

**Radna J. Radzięda** – reguły zmieniliśmy teraz w dodatku, moim zdaniem, trochę nieświadomie. Ja nie przypominam sobie w ogóle dyskusji na ten temat w trakcie komisji. Byłam zdziwiona jak się okazało, że zrobiliśmy tak dotkliwą zmianę. Może w Golęczewie na jakiejś bocznej ulicy to nie jest problem, natomiast na ul. Dębowej w Suchym Lesie, czy na ul. Powstańców Wielkopolskich notorycznie widzę porozrzucane worki, bo ktoś uważa za super zabawę rozkopywanie ludziom tych worków sprzed domów. Później pojawia się problem taki jak na ul. Wschodniej, gdzie dziki rozrzuciły śmieci. Pracownicy ZGK tych śmieci nie pozbierali z ulicy. Uznali, że to nie jest ich problem i sąsiadka musiała je zbierać sama. Kontener odpadowy wystawiła zgodnie z wolą spółki. Zrobiliśmy naszym mieszkańcom pod górkę. Uważam, że z punktu widzenia pracowników ZGK skoro przez lata mogli sobie sami otwierać brameczki wystawiać i odstawiać kubły, to mogą to robić nadal.

**Przewodniczący M. Bajer** – z regulaminem mieliśmy wszyscy prawo się zapoznać i zgłosić uwagi. Nie było dyskusji, bo poniekąd żeśmy to przeoczyli po prostu.

**Radna J. Radzięda** – dlatego wielokrotnie mówiłam już o tym, że zmiany w uchwałach, regulaminach, tych rzeczach, które funkcjonują z roku na rok i są wprowadzane zmiany pseudo kosmetyczne powinny być wyraźnie zaznaczone. Te uchwały nie są przygotowywane w ten sposób i dlatego łatwo jest przeoczyć coś takiego, jeżeli np. prezes nie wskaże tego wprost.

**Z-ca wójta M. Buliński** – ta zmiana dotycząca wystawiania pojemników przed posesje z ogródków była kluczowa i myślę, że była dyskutowana, ponieważ uzasadnieniem zmiany był bałagan, który często w tych ogródkach panował i panuje nadal. Pracownicy ZGK przyjeżdżali odbierać odpady zmieszane, a pojemnik był przykryty np. workami z plastikiem, albo był z przodu pojemnik na bioodpady, a na zmieszane był schowany gdzieś głębiej. To był główny problem. To, że pracownicy musieli najpierw przeładować, odblokować, przesunąć i dopiero potem odbierać właściwe pojemniki. Ten regulamin dotyczy wszystkich i wiadomo, że niektórzy mogą poczuć się pokrzywdzonymi tym rozwiązaniem. Sam miałem taki telefon z ul. Wschodniej i mieszkaniec pytał dlaczego, skoro ma porządny ogródek, to pracownik ZGK sam sobie nie otworzy furtki i nie weźmie pojemnika? Starałem się to wytłumaczyć takimi względami, że cześć ludzi o to dba, a cześć nie dba. ZGK ma swój harmonogram, który musi zrealizować, ma swój czas kiedy te odpady musi zebrać i wywieźć do spalarni. Musi wrócić i zbierać dalej. Jeśli będziemy się indywidualnie zastanawiać, czy jeden ogródek ma właściwy porządek i z niego da się wziąć pojemniki, a z drugiego się nie da tego zrobić, to ZGK nie zrealizuje swojej usługi za tę opłatę, którą teraz płacimy. Każda zmiana jakościowa powodująca to, że system będzie bardziej czasochłonny będzie powodowała wyższe koszty tego systemu. Wystawianie pojemników jest do godziny 7:00, a nie do godziny 5:00, więc zgodnie z regulaminem. To nie jest wielki wysiłek raz na trzy tygodnie wystawić pojemnik ze swojej nieruchomości 2 metry dalej.

**Radna J. Radzięda** – Panie wójcie, standard obniżyliśmy w tym roku po przyjęciu nowego regulaminu. Do tej pory pracownicy ZGK wyciągali pojemniki i worki z odpadami segregowanymi. Skoro inne gminy, np. Luboń są w stanie podzielić posesje na te, które mają śmietniki do których jest dostęp z ulicy i na te, które tego dostępu nie mają, to chyba nie jest taka wielka filozofia, skoro innym się udało. Wiem, że rozmawiał Pan z mieszkańcem ul. Wschodniej, bo też z nim rozmawiałam i uważam, że mój sąsiad ma całkiem zdroworozsądkowe podejście. To nie chodzi o to, żeby naszej spółce było jak najłatwiej, ale o to, żeby mieszkańcom było wygodnie. Okazuje się, że nasza spółka ma coraz wyższe oczekiwania finansowe i co do obniżania standardu, który daje mieszkańcom, to być może czas się zastanowić nad tym, czy nie spróbujemy przetargu na odbiór odpadów. Zaczyna mieć wrażenie, że zaczynamy być zakładnikiem ZGK, a to nie o to chodzi.

**Przewodnicząca M. Bajer** – uważam, że tu się rozpoczyna wielka dyskusja. Powinniśmy się przyjrzeć temu regulaminowi i wtedy podyskutować.

**Radny w. Majewski** – Panie wójcie, nie rozpoczynajmy dyskusji na temat pieniędzy. Lepiej tego tematu proszę nie ruszać. Wszystko przenosimy na mieszkańców za ich pieniądze. Oni płacą za to, że sami mają coś zrobić. Zaraz sami będziemy wywozić śmieci, bo tak będzie pasowało ZGK. Odnośnie wystawiania pojemników, to proszę się przejechać ul. Muchomorową w piątek po godzinie 08:00 i zobaczyć jaki jest slalom gigant na chodniku. Ja muszę wystawić elegancko – proszę bardzo, ale druga strona wystawia gdzie jej pasuje. U mnie nie ma problemu, bo nie ma chodnika, natomiast po drugiej stronie ulicy jest to problem. Chciałbym wiedzieć z iloma boksami śmietnikowymi jest problem? Jest to na pewno promil z całości. Wystarczą ze dwie takie sytuacje i można zrobić olbrzymią aferę. Nie sądzę, żeby to był taki problem. Właściwie, to wystarczyłby wniosek naszej komisji o przygotowanie projektu uchwały i można by to zrealizować bez wielkich dyskusji. Z dyskusji dowiemy się tego, czego już dzisiaj się dowiedzieliśmy. Nie ma sensu na ten temat dyskutować, a mieszkańcy z os. Grzybowego też z tego powodu naprawdę są bardzo mocno rozgoryczeni i niezadowoleni. Myślę, że utrudnianie życia mieszkańcom za ich własne pieniądze jest trochę nie w porządku. Wracając do tego wniosku, to należałoby to zrobić z poziomu naszej komisji i przesłać dalej. Wrócę jeszcze jednym zdaniem do powołania zespołu. Może Pani radna przygotowałaby projekt uchwały. Myślę, że Pan przewodniczący przeprowadzi też stosowne głosowanie, czy komisja jest za utworzeniem takiego zespołu. Proszę o przegłosowanie obu tematów. Dyskusja o wystawianiu, czy nie wystawianiu jest po stronie mieszkańców, bo oni sami za to płacą.

**Z-ca Wójta M. Buliński** – czyli o pieniądzach jednak rozmawiamy?

**Radny W. Majewski** – Panie wójcie, ja mówię o swoich pieniądzach. To należy wziąć pod uwagę, a nie patrzeć czy komuś jest wygodnie, czy nie wygodnie. Jeśli komuś nie odpowiada ten charakter pracy, to niech go zmieni. Nie może coś działać tylko w jedną stronę.

**Przewodniczący M. Bajer** – jeżeli faktycznie problem byłby z tymi boksami, to tam gdzie jest nieporządek, to nie należy z takiego boksu śmieci zabierać. Uważam jednak, że na ten temat powinna się odbyć dyskusja, bo takie zakusy autorytarne, które polegają na tym, że ustalimy i tak musi być bez wysłuchania innych nie są w porządku. Powinniśmy porozmawiać.

**Radny R. Banaszak** – chciałbym się odnieść do wniosku radnej Radziędy. Jak najbardziej popieram ten wniosek, żeby za tych, którzy nie potrafią utrzymać porządku w swoich ogródkach śmietnikowych, nie karać wszystkich mieszkańców gminy. W tej chwili to nastąpiło. Patrząc na ulice Biedruska w dzień wywozu śmieci, co raz więcej jest śmietników przewróconych przez dziki i śmieci są rozrzucone po całej ulicy. ZGK powie zaraz, ze to nie ich obowiązek sprzątania po rozrzuconych śmietnikach, to ma mieszkaniec dopilnować. Właśnie przez nas, przez tę uchwałę którą zmieniliśmy, mieszkaniec został ukarany. Do tej pory tego problemu nie było, bo kosze stały w boksach. Jeżeli ktoś w boksie ma bałagan, to należy jego ukarać, a nie wszystkich mieszkańców, którzy mają to porobione w sposób profesjonalny. Również przyłączam się do tego, żeby przegłosować wniosek.

**Przewodniczący M. Bajer** – przecież w skrajnych sytuacjach mogą wykonać fotografię jako dowód. Mają kamery itd.

**Radny Z. Hącia** – uważam, że ta sprawa powinna być załatwiona, ale przede wszystkim należy zwrócić uwagę na właścicieli boksów. Jeśli właściciel wie, że jutro będą odbierane takie, czy inne śmieci, to pojemnik ze śmieciami powinien znaleźć się na froncie tego boksu a nie, że ekipa przyjeżdżająca po śmieci musi szukać i przebierać. Druga sprawa, że takie boksy mogą też znajdować się kilkanaście metrów od ulicy i nikt wtedy tych śmieci nie będzie wyciągał, tylko właściciel. Jeśli jest bałagan w boksie, to śmieci nie zostaną odebrane. My płacimy w tej chwili bardzo dużo za wywóz śmieci, ale popatrzmy sobie, że to wszystko jest robione w terminie i naprawdę nie można mieć wielkich pretensji.

**Radna J. Radzięda** – Panie Zbyszku ja się całkowicie z Panem zgadzam, że muszą być wypracowane takie zapisy, żeby pracownik nie musiał wchodzić na posesję i nie był narażony na to np., że pogryzie go pies. Tu się oczywiście zgadzam, że w takich sytuacjach nie muszą wchodzić, dlatego mówię o altankach śmietnikowych wydzielonych tam, gdzie dostęp jest od ulicy. Zapiszmy to w ten sposób, że jeśli jest dostęp do śmietnika od ulicy, to ZGK musi go sobie wyciągnąć sam. Panie Włodku, w Poznaniu takie zespoły są powoływane zarządzeniem prezydenta miasta. Muszę sprawdzić, czy u nas to musi być zarządzenie wójta, czy może być uchwała rady. Jeśli będzie mogła to być uchwała rady, to oczywiście przygotuję to na kolejna komisję.

**Przewodniczący M. Bajer** – proszę zatem radną Radziędę o sprawdzenie, czy taki zespół można powołać uchwałą, czy jednak zarządzeniem wójta. Czyli jednym słowem jest jeden wniosek - o powrót do regulaminu. Generalnie musi się to skończyć powrotem jednak do regulaminu, który precyzyjnie musi określić w których wypadkach te śmieci z tych boksów – musimy zdefiniować co to jest boks. Nie mam boksu, a pracownik spokojnie może się dostać do pojemników. Stoję na stanowisku, że nie mam boksu, więc wystawiam kosz na zewnątrz.

**Radna J. Radzięda** – Marianie, to jest wbrew pozorom proste. Jeżeli po śmietnik trzeba wejść na posesję, wtedy mieszkaniec wystawia sam. Jeżeli ma wydzielony boks…

**Przewodniczący M. Bajer** – przepraszam, boks jest również na posesji.

**Radna J. Radzięda** – …jest na posesji, natomiast jeśli jest do boksu wejście od ulicy i nie wymaga wejścia poza ten teren śmietnika, to sięga po kosz pracownik ZGK. Niczego nie musimy definiować. Wystarczy, żeby urząd przejrzał uchwały innych miast, czy gmin i wpisać to, co one już mają.

**Przewodniczący M. Bajer** – sądzę, że znajdziemy w gruncie rzeczy rozwiązanie. Tak jest. Spokojnie. Faktycznie nie może być tak, że promil, czy kilka przypadków spowodowało, że absolutnie z boksu nie można korzystać i pracownik ZGK nie może sięgnąć kosza ze śmieciami. Kto jest za wnioskiem o przyjrzenie się regulaminowi na kolejnej komisji?

**Radna J. Radzięda** – Marianie, proponuję, żeby ten wniosek już sformułować nie o przyjrzenie się regulaminowi tylko wprost o przygotowanie zmiany dotyczącej odbioru odpadów z posesji.

**Przewodniczący M. Bajer** – czyli wniosek o zmianę regulaminu wywozu śmieci. Generalnie ten regulamin jest w kompetencji pana Orczewskiego? Ten regulamin jest u Pana?

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** – tak.

**Przewodniczący M. Bajer** – czyli na kolejnej komisji się tym zajmiemy. Będzie to pracowita komisja, bo planuję jednocześnie spotkanie z komendantem straży gminnej. Temu się dokładnie i szczegółowo przyjrzymy. Panie Włodzimierzu cieszę się, że to się stało, bo zostałem przekonany. Przyznam szczerze, że sam uważałem, że większego z tym problemu nie ma. Jednak się pojawił pewnego rodzaju problem. Coś jest na rzeczy. Joasiu, jeśli można Cię prosić o regulamin Lubonia.

**Radna J. Radzięda** – dobrze.

**Kierownik ROŚ W. Orczewski** – Luboń jest akurat miastem, ale na pewno znajdziemy przykłady, żeby wprowadzić odpowiedni zapis.

Wniosek radnej J. Radziędy został przyjęty jednogłośnie, 5 głosami za.

**Radny W. Majewski** – Panie przewodniczący, może odnieślibyśmy się do tego wcześniejszego wniosku pani Joanny. Jeśli okaże się, że nie rada, tylko wójt ma w swoich kompetencjach powołanie takiego zespołu, to złożymy taki wniosek do wójta. Jeżeli my jako rada możemy coś takiego zainicjować, to może głosowaniem panią Radziędę byśmy upoważnili do przygotowania projektu uchwały.

**Przewodniczący M. Bajer** – może bym tego jednak tak nie formalizował, bo radna Radzięda zgodziła się na to, żeby zwyczajnie się zorientować w temacie i za miesiąc się rzeczowo nad tym zastanowimy.

**Radna J. Radzięda** – za miesiąc będzie gotowy projekt uchwały, projekt zarządzenia i np. projekt uchwały rady o tym, że zobowiązujemy wójta do powołania takiego zespołu w zależności od tego, jakie mamy możliwości prawne.

**Radny W. Majewski** – ale dzisiaj możemy jako komisja poprzeć to poprzez głosowanie. Tak to się powinno odbyć.

Wniosek o powołanie zespołu do spraw ochrony zwierząt został przyjęty jednogłośnie, 5 głosami za.

Ad. 9 - 10.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokółowała: Przewodniczący:

Justyna Krawczyk Marian Bajer